

1. czytanie (Syr 35, 12-14. 16-18)

Pan jest sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wystucha prośby pokrzywdzonego. Nie zlekceważy błagania sieroty ani wdowy, kiedy się skarży.

Kto służy Bogu, z upodobaniem zostanie przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków. Modlitwa pokornego przeniknie obłoki i nie dozna pociechy, zanim nie osiągnie celu. Nie odstąpi, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.

Psaln (Ps 34 (33), 2-3. 17-18. 19 i 23 (R.: por. 7a))

Biedak zawołał i Pan go wystuchał

Będę błogostawił Pana po wieczne czasy, *

Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.

Dusza moja chlubi się Panem, *

niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Pan zwraca swe oblicze przeciw złu czyniącym, *

by pamięć o nich wymazać z ziemi.

Pan słyszy wołających o pomoc *

i ratuje ich od wszelkiej udręki.

Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu, *

ocala upadłych na duchu.

Pan odkupi dusze sług swoich, *

nie zazna kary, kto się do Niego ucieka.

2. czytanie (2 Tm 4, 6-9. 16-18)

Najdroższy: Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.

Pośpiesz się, by przybyć do mnie szybko. W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale wszyscy mnie opuścili: niech

im to nie będzie policzone! Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, aby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i aby wszystkie narody je postyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa.

Wybawi mnie Pan od wszelkiego złego czynu i ocali mnie, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwata na wieki wieków. Amen.

Aklamacja (Por. 2 Kor 5, 19) – Alleluja, alleluja, alleluja

W Chrystusie Bóg pojednał świat z sobą, nam zaś przekazał słowo jednania.

Ewangelia (Łk 18, 9-14)

Jezus opowiedział niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść:

«Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”.

